

HANNA DYŁĄGOWA  
Lublin

## RAPORTY SZPIEGOWSKIE MATEUSZA SCHLEYA I HENRYKA MACKROTTA

Ani szpiegowanie, ani donosy nie są wynalazkiem czasów nowożytnych. Niemniej stworzenie regularnej policji państwowej we Francji napoleońskiej, a następnie na jej wzór w innych krajach zinstytucjonalizowało cały proceder oddając go dodatkowo w pacht biurokracji<sup>1</sup>.

Rozbudowanie policji tajnej w Królestwie Polskim w latach 1815–1830 nie było więc niczym szczególnym. Jednakże dla Polaków, nienawykłych dotychczas do tego rodzaju kurateli państwowej, stanowiło wielką nowość. Policja tajna zbierała też obfite żniwo, zwłaszcza w początkowym okresie swej działalności, zanim nauczono się powściągać gadatliwość<sup>2</sup>.

Penetracji podlegały właściwie wszystkie warstwy społeczne. Chodziło o odstraszenie od jawnej i tajnej opozycji. Werbowano więc agentów z różnych warstw społecznych. Zdarzało się niekiedy, że interesy poszczególnych osobistości odbierających doniesienia szpiegowskie nie były zbieżne. Dochodziło wtedy do swoistej konspiracji, kiedy to jedni agenci z polecenia swych mocodawców ukrywali własną działalność przed innymi<sup>3</sup>.

Najbardziej znanymi szpiegami byli w latach 1815–1830 Mateusz Schley i Henryk Mackrott. Prawdopodobnie ich „popularność” wynikała z powodu służby u wielkiego księcia Konstantego. Dla historyków znaczenie obydwu szpiegów polega przede wszystkim na tym, że raporty te dochowały się do naszych czasów w liczbie ponad 100 woluminów<sup>4</sup>. Wprawdzie niektóre z zachowanych woluminów stanowią dublety, ale i tak liczba zachowanych doniesień szpiegowskich jest ogromna – blisko trzydzieści tysięcy (Schleya – około 12 tys. i Mackrotta ok. 15 tys.).

Pierwszy do tych raportów sięgnął Szymon Askenazy pisząc swą fundamentalną pracę o Łukasińskim. Za nim już łatwiej było podążać następnym<sup>5</sup>. Z tym

<sup>1</sup> G. A. Euloge, *Histoire de la police et de la gendarmerie. Des origines à 1940*, Paris 1985.

<sup>2</sup> Pisał o tym z Warszawy Jan Czeczot do Mickiewicza w 1821 r.: „Uczę się tu milczenia, wyjdę stąd, jak ze szkoły Pitagorasa i lepiej wyjść, jak w kozie zasiąść. Cienia już tu się lękają, wszędzie o milczeniu ostrzegają [...]” (*Archiwum Filomatów*, cz. I, *Korespondencja filomatów 1815–1823*, wyd. J. Czubek, Kraków 1913, t. IV, s. 59).

<sup>3</sup> S. Askenazy, *Łukasiński*, Warszawa 1908, t. I, s. 278 n.

<sup>4</sup> *Archiwum Główne Akt Dawnych* (dalej: AGAD), Kancelaria Tajna Konstantego (dalej: KT Konst.), vol. 7–113. W pierwszych 6 woluminach są różne papiery płk Sassa, w tym raporty szpiegowskie jego i jego agentów.

<sup>5</sup> Askenazy, op. cit. Zobacz też: W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, Warszawa

jednak, że większość korzystała przede wszystkim z raportów Mackrotta. Inni korzystali z nich pośrednio, opierając się na wcześniej wydanych fragmentach raportów lub pracach je cytujących<sup>6</sup>. Do doniesień Mackrotta sięgali zresztą nie tylko zawodowi historycy, ale także pisarze i publicyści<sup>7</sup>.

Mateusz Schley pochodził z Warszawy, gdzie też chodził do szkół. Brał udział w kampaniach napoleońskich. W 1812 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Do Warszawy wrócił w 1814 r. Bardzo szybko rozpoczął pracę w policji tajnej, najpierw pod kierunkiem Van der Noota, później Kempena. Po śmierci tego ostatniego sam objął jej kierownictwo. Raporty swoje pisał po rosyjsku, którego to języka nauczył się w niewoli. Zajmował się m.in. konkretnymi poleconymi mu do zbadania sprawami politycznymi, inwigilacją cudzoziemców przebywających w Królestwie, a także sytuacją polityczną w Galicji, szczególnie w okresach napięć austriacko-rosyjskich. Mateusz Schley zdobył do tego stopnia zaufanie w. księcia, że ten powierzył mu kierownictwo własnej, odrębnej kontrpolicji, opłacanej z jego prywatnych funduszy. Stąd też w. książę przyjmował osobiście doniesienia Schleya, a także osobiście wydawał mu rozkazy dotyczące spraw, które Konstanty chciał zachować do swej wyłącznej wiadomości<sup>8</sup>.

Henryk Mackrott do służby szpiegowskiej został wciągnięty przez swego ojca, również Henryka, uprawiającego ten zawód jeszcze u schyłku istnienia Rzeczypospolitej – u Igelströma. Młodemu chłopcu (był bowiem wówczas uczniem liceum) zajęcie przypadło do gustu, bo kontynuował je aż do swojej gwałtownej śmierci z rąk powstańców w sierpniu 1831 r. W późniejszym okresie zaczęła mu widać doskwierać pogarda współziomków, prosił bowiem o przyznanie prawa do rangi urzędniczej w jakiejś oficjalnej służbie i noszenia związanego z nią munduru<sup>9</sup>. Raporty swoje pisał po francusku. Stąd pewnie chętniej od Schleya był „czytany” przez historyków, pisarzy i publicystów.

Obaj, Schley i Mackrott, składali swoje raporty na ręce Dymitra Kuruty, szefa sztabu w. księcia Konstantego. Byli też przyjmowani osobiście przez w. księcia w sprawach dla niego niezwykle ważnych, m.in. właśnie kontrpolicji<sup>10</sup>.

Trudności z angażowaniem agentów nie miał ani Schley, ani Mackrott. Schley twierdzi, że miał nawet kłopoty z nadmiarem kandydatów. „Agentów starałem się dobierać ze wszystkich klas [...] trudno mi będzie ich wszystkich wyliczyć z powodu ich wielkości, dawności czasu i kłopotów, jakie teraz cierpię na moim

1925; St. Małachowski-Łempicki, *Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskim 1819–1822*, Warszawa 1931; J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815–1830)*, Warszawa 1966; H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970 (z raportów obu szpiegów korzystałam pisząc i inne prace); R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831*, Warszawa 1977; E. Jabłońska-Deputała, *Tematyka religijno-kościelna w donosach Mackrotta 1819–1830*, „Roczniki Humanistyczne” 27:1979, z. 2, 149–188.

<sup>6</sup> Np. L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa 1980.

<sup>7</sup> Np. K. Beylin, *Teatry warszawskie w raportach Mackrotta z lat 1822–1830*, „Pamiętnik Teatralny” 2:1953, z. 2; M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. I–II, Warszawa 1972.

<sup>8</sup> Askenazy, op. cit., t. I, s. 298 n.

<sup>9</sup> H. Dylągowa, *Mackrott Henryk*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 78–79.

<sup>10</sup> Askenazy, op. cit., t. I, s. 300, 302.

umyśle” – zeznawał po uwięzieniu w czasie powstania listopadowego. Na ujawnionej liście znajdowało się ponad sto nazwisk. Byli to ludzie różnego pochodzenia, poczynając od niepiśmiennych „prostaczków”, przez służbę domową, aż do wielkich panów<sup>11</sup>.

Mackrott miał wprawdzie tylko 10 agentów, nie wpłynęło to jednak na mniejszą ilość raportów. Pisał ich bowiem niekiedy nawet po kilka dziennie. Liczba raportów rosła zwłaszcza w okresach ważnych wydarzeń politycznych, na przykład powstania dekabrystów i związanych z nim licznych aresztowań w 1826 r. oraz Sądu Sejmowego w latach 1827–1828<sup>12</sup>. Generalnie jego infiltracji podlegało głównie środowisko akademickie, wojsko (w tym obóz na Powązkach), ogrody Saski i Krasińskich, bardziej znane kawiarnie i restauracje, odwiedzane głównie przez studentów lub oficerów, oraz Bielany. Ponadto śledził masonerię, zwłaszcza w czasie tarć związanych ze zmianą konstytucji wolnomularskiej, a także wydarzenia na kolejnych Sejmach<sup>13</sup>.

Chociaż Mackrott nie miał rangi urzędniczej, jego znaczenie było bardzo duże. Posiadał bowiem *passé-partout*, które zobowiązywało komendantów wart przy rogatkach warszawskich, tak oficerów jak i podoficerów wojska polskiego i rosyjskiego, do udzielania mu natychmiastowej pomocy w zatrzymywaniu i rewidowaniu, a także aresztowaniu wskazanych przez niego osób spośród przyjeżdżających lub wyjeżdżających z Warszawy<sup>14</sup>.

Warto zacytować przynajmniej kilka z tych tysięcy raportów obu czołowych szpiegów Królestwa Polskiego. Są bowiem kopalnią wiadomości nie tylko o mniej lub bardziej politycznie ważnych wydarzeniach, ale także o nastrojach społecznych, plotkach krążących w Warszawie i na prowincji, ulubionych miejsc spotkań mieszkańców Warszawy itp.

Kiedy Mackrott był jeszcze studentem, pisał wiele donosów o uniwersytecie denuncjując imiennie swoich kolegów. W maju 1820 r. pisał m.in.: „Notre Academie n'existe que seulement depuis deux ans, et les petites inquietes modernes des étudiants ne sont que fondement des grandes aux quelles ils se livreront si l'on ne tachera pas de bonne heure a y prevenir”<sup>15</sup>.

„Złe przepowiednie” o uniwersytecie poprzedzał Mackrott licznymi raportami o tajnych związkach studenckich. W jednym z pierwszych raportów z 1819 r. pisał: „Les academiciens varsoviens ont formé entre eux une secte. Entre autres, loix qu'ils observent ils se son préscrit le dévoire de se secourir mutuellement dans chaque occasion. Ils ont résolu de s'habiller en costume ancien Polonais, de porter un habit court de couleur bleu, un bonnet rouge et de bottes courtes. Leurs séances eurent plusieurs fois lieu dans les salons de l'academie, mais comme le recteur fit coller sur la porte de l'academie un mandement dans lequel il leur deffende de s'assamblar sous aucun pretexte, les academiciens cracherent sur cet

<sup>11</sup> Tamże, s. 299–300.

<sup>12</sup> AGAD, KT Konst., syg. 102 (papiery osobiste).

<sup>13</sup> Tamże, syg. 40–100.

<sup>14</sup> Tamże, syg. 102 (papiery osobiste).

<sup>15</sup> Tamże, syg. 40, raport z 20 IV/2 V 1820.

ordre et firent une assemblée à Łazienki, où ils se donnerent la parole de rester toujours fidels à leur secte. Ils se sont fait relier en velour rouge un grand livre dans lequel sont inscrits leurs loix et les noms de ceux qui se sont obligé d'appartenir à cette secte. Sur le couvert de ce livre est imprimé un aigle blanc d'argent". Dalej donosił Mackrott o następnym spotkaniu studentów<sup>16</sup>.

Wśród raportów z okresu sejmu 1825 r., dotyczących np. takich osobistości jak bracia Niemojowscy, znajdujemy i taki donos: „Le Public se raconte la nouvelle qu'après la diète, le ministre Novosiltzoff travaillera à faire des grands changements dans la constitution polonaise, vu qu'il y a une quantité d'articles qui ne conviennent pas au gouvernement de la Russie”<sup>17</sup>.

Obawy, o których pisze Mackrott, nie były pozbawione podstaw. Przed opisywanym sejmem Aleksander I zmienił już bowiem konstytucję wprowadzając do niej tzw. Artykuł Dodatkowy, znoszący jawność obrad sejmowych.

Po śmierci Aleksandra I, w czasie sporów o następstwo tronu w Rosji, powstania dekabrystów i procesów politycznych w Rosji i Królestwie Polskim, nasiliła się częstotliwość raportów szpiegowskich. W jednym z nich Mackrott pisał: „La Gazette de Varsovie et celle du Correspondant ont placé dans les numéros d'aujourd'hui la nouvelle sur les troubles à St. Petersbourg pendant les quels on a tué S. E. le général Miloradowicz, et cette nouvelle est aujourd'hui l'objet des discours presque dans chaque maison”<sup>18</sup>.

Niekiedy bywały raporty przedziwne, które zdawałoby się nie powinny były interesować w. księcia. A jednak... W raporcie z maja 1823 r. czytamy taką wiadomość, którą Mackrott podaje, jak sam mówi, według relacji naocznego świadka: „C'étais justement le jour da la première fête de la pentecôte, dans lequel le prêtre de ce village [Smardzew, woj. płockie – H. D.], nommé Zieliński, en prêchant dans l'église, a grondé les paysans de ce qu'ils osent si souvent invoquer les diables sans s'imaginer quel serait leur terreur s'ils en aperceaient un. Au moment que le prêtre disait cela, un serpent caché sous un banc dans l'église sortit et effrayant tellement les présents qu'ils quitterent hâtement l'église en croyant que c'est le diable du quel la prêtre venait de parler”<sup>19</sup>.

Na zakończenie jeszcze tylko jeden raport, tym razem Mateusza Schleya, dotyczący żony jednego z głównych oskarżonych Polaków o kontakty z dekabrystami, Antoniego Jabłonowskiego: Княгиня Яблоновская (Антонова) якобы имеет частую переписку сь кем то въ Париже и нрьдко получаеть оттуда писмы. Прежде она очень печалилась о муже своимь, но оть двухъ мцовь будтобы совсемь покойна”<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, syg. 40, raport z 1/3 VIII 1819.

<sup>17</sup> Tamże, syg. 67, raport z 30 V/11 VI 1825.

<sup>18</sup> Tamże, syg. 70, raport z 25 XII 1825/6 I 1826.

<sup>19</sup> Tamże, syg. 54, raport z 16/28 V 1823.

<sup>20</sup> Tamże, syg. 32, raport z 12 I 1827 (st. stylu).

## SPY REPORTS OF MATEUSZ SCHLEY AND HENRYK MACKROTT

## Summary

The Polish Kingdom was created in 1815. It owned almost from its origin a large group of undercover agents. Theoretically, the police was subordinate to one central authority. Practically though, there were more agencies because, for instance, the czar's brother, the great prince Konstanty, who was in fact in power in the Kingdom, wanted to get independent information. Mateusz Schley and Henryk Marcott were his best agents. They had their own police offices. They delivered reports to the great prince every day and often they received orders from him. Marcott would write his report in French and Schley in Russian. Their reports have been preserved until today and are in possession of the Main Archives of the Old Acts in Warsaw.